

Jak bezrobotni są profilowani?

14 listopada 2014

W lipcu na naszych stronach opublikowaliśmy [listę pytań](#) stawianych w trakcie profilowania pomocy dla osób bezrobotnych. Teraz „Dziennik Internautów” ujawnił dokument, który zawiera nie tylko pytania zadawane w urzędach pracy, ale również listę odpowiedzi. To cenna informacja dla osób, które chcą się zarejestrować jako osoby bezrobotne. Podręcznik profilowania opisuje też dokładnie, jak powinni zachowywać się urzędnicy podczas profilowania, co niestety nie zawsze wynika z obowiązujących przepisów. Publikację pt. „Profilowanie pomocy dla osób bezrobotnych. Podręcznik dla pracowników powiatowych urzędów pracy” znajdziecie [TUTAJ](#).

Od maja obowiązują przepisy pozwalające na profilowanie pomocy dla osób bezrobotnych. Fundacja Panoptikon krytycznie oceniła ten pomysł resortu pracy. Projektowi zarzucono niekonstytucyjność, brak przejrzystości oraz dyskryminacyjny charakter. Jednym z podstawowych problemów, na jakie zwrócono uwagę, był brak jasności co do tego, na podstawie jakich informacji bezrobotni będą przydzielani do poszczególnych kategorii. Swoje uwagi fundacja przedstawiła również Rzecznikowi Praw Obywatelskich, który już podjął działania w tej sprawie.

Resort pracy przekonuje, że profilowanie pomocy dla bezrobotnych zwiększy efektywność urzędów pracy. Dzięki przetwarzaniu szczegółowych danych o osobach bezrobotnych działania pośredniaków mają być lepiej dopasowane do indywidualnej sytuacji obywatela. To w założeniu. Niestety, praktyka pokazuje, że profilowanie prowadzi do niesprawiedliwych rozwiązań lub takich, które w ogóle nie przystają do problemów konkretnych osób. Potwierdzają to doniesienia prasowe oraz liczne przykłady, które Fundacji

Panoptikon przesyłają osoby bezrobotne i sami urzędnicy. Podręcznik do profilowania dla powiatowych urzędów pracy, który opublikował „Dziennik Internautów”, rzuca nowe światło na ten skomplikowany i mało przejrzysty proces. Szczególnie ciekawym elementem podręcznika jest lista odpowiedzi na pytania, które są zadawane przy profilowaniu. Czego konkretnie można się dowiedzieć?

Z dokumentu adresowanego do urzędów pracy wynika, że elektroniczny kwestionariusz profilowania jest powiązany z systemem Syriusz. To dzięki niemu urzędy pracy przetwarzają takie dane jak wiek, płeć, wykształcenie czy informacje o niepełnosprawności. W trakcie profilowania informacje te są automatycznie pobierane z Syriusza. Kolejnych 15 pytań teoretycznie ma charakter otwarty, jednak – jak się okazuje – pula „dobrych odpowiedzi” jest zamknięta. W praktyce urzędnik musi dopasować odpowiedzi, których ustnie udziela osoba bezrobotna, do oficjalnego klucza. A to nie zawsze jest łatwe.

Co, na przykład, zrobić z odpowiedzią na pytanie o posiadane umiejętności czy kwalifikacje zawodowe (pytania nr 9 i 10)? Obydwa pojęcia są bardzo szerokie, a sam podręcznik daje niewiele wytłumaczeń czym są tak naprawdę odpowiednie uprawnienia. Pracownicy pośredniaków sygnalizują, że nie zawsze wiedzą, jaką odpowiedź zaznaczyć w kwestionariuszu na podstawie przeprowadzonej rozmowy. A to tylko początek. Bezrobotny wraz z urzędnikiem mają wskazać, czy te kwalifikacje lub umiejętności są „przydatne na lokalnym rynku pracy”. W praktyce odpowiedź tak/nie musi się sprowadzić do arbitralnej oceny, ponieważ jedyna uczciwa brzmiałaby „to zależy”.

Najbardziej „nietrafione” wydają się modelowe odpowiedzi na pytanie o przyczyny utrudniające podjęcie pracy (pytanie nr 13). Twórcy kwestionariusza przyjęli, że istnieją 22 sytuacje życiowe, które mogą powodować problemy w znalezieniu pracy. Trudno powiedzieć, co ma zrobić osoba, która jednak nie wpisuje się w ten schemat i nie może znaleźć zatrudnienia bo

jest np. bezdomna, karana czy odmiennego pochodzenia etnicznego. Z jednej strony możemy odetchnąć, że urząd pracy nie zbiera tak wrażliwych informacji. Z drugiej strony – ten przykład pokazuje, jak upraszczające są mechanizmy profilowania, które sprowadzają całe życie i wiążące się z nim trudności do 22 możliwych odpowiedzi.

W trakcie rozmowy w urzędzie osoba bezrobotna ma podać również jedną przyczynę, dla której chce się zarejestrować jako bezrobotna. „Do wyboru” są: pomoc w podjęciu pracy, uzyskanie stażu, szkolenia, ubezpieczenia zdrowotnego czy świadczenia przedemerytalnego. W rzeczywistości osoby, które korzystają z pomocy urzędów pracy, kierują się różnymi – niekoniecznie sprzecznymi ze sobą – motywacjami. Bardzo często równie ważne jak dostęp do ofert pracy jest uzyskanie ubezpieczenia zdrowotnego (dla osoby bezrobotnej i jej rodziny). Niestety, „zła” odpowiedź na to konkretne pytanie może sprawić, że bezrobotnemu zostanie przydzielony obiektywnie mniej korzystny profil.

Podręcznik profilowania opisuje również, na jakiej zasadzie może się odbyć zmiana profilu. Obowiązujące przepisy przewidują taką możliwość tylko w sytuacji, gdy już po ustaleniu profilu nastąpi zmiana w sytuacji życiowej osoby bezrobotnej. Odpowiedzialny za wprowadzenie profilowania wiceminister pracy – Jacek Męcina – jeszcze we wrześniu zapewniał, że urzędnicy mają prawo do zmiany lub korekty samego profilu. Ujawniony podręcznik potwierdza taką możliwość, jeśli „istnieją ku temu uzasadnione przesłanki”. Niestety,, zgodnie z podręcznikiem, taką przesłanką nie jest obiektywna zmiana okoliczności (np. stanu zdrowia), ale nieszczerłość bezrobotnego i manipulowanie przez niego odpowiedziami. Tym samym, zmiana profilu odbywa się tylko na niekorzyść bezrobotnego. Podstawy do takiej „korekty” nie znajdziemy w przepisach, mimo że każda decyzja władzy na niekorzyść obywatela powinna opierać to o wyraźne podstawy prawne. W przypadku zmiany profilu osoby bezrobotnej taka

dowolność wydaje się skandaliczna. Sprawę jeszcze pogarsza to, że same osoby bezrobotne nie mają prawa do złożenia wniosku o korektę swojego profilu.

Ujawniony podręcznik jednoznacznie potwierdza, że profilowanie w urzędach pracy prowadzi do stygmatyzacji. Trzeci (III) profil pomocy dotyczy osób, które są „oddalone od rynku pracy”. W oficjalnym języku resortu pracy ta grupa to „osoby z problemami”. Podręcznik profilowania jest mniej dyplomatyczny – dzięki niemu możemy się dowiedzieć, że do III grupy trafiają osoby „pozbawione całkowitej chęci do podjęcia pracy” i bierne, co (zdaniem autorów podręcznika) ma podłoże w „ich charakterze mentalnym”. Podręcznik ujawnia logikę, jaką – najwyraźniej – posługuje się resort pracy poza debatą publiczną. Zgodnie z nią, osoby bezrobotne często mają pracować na czarno, a status bezrobotnego daje im przede wszystkim ubezpieczenie zdrowotne i inne profity. Według autorów podręcznika, szczególną kategorią są dłużej bezrobotni beneficjenci pomocy społecznej, których typowa strategia życiowa „polega na porównywaniu, co lepsze”: czy poranne wstawanie i dojazdy do pracy [sic!] czy stały zasiłek od państwa.

W grupie III znajdują się też kobiety sprawujące opiekę nad dziećmi lub starszymi osobami, samotne osoby niepełnosprawne i mieszkańcy małych miast. Te przykłady pokazują, że podręcznik profilowania nie tylko posługuje się językiem opartym na stereotypach, ale również kreuje nowe kategorie wykluczonych. Do jednego worka wrzucono więc osoby niepełnosprawne, kobiety opiekujące się dziećmi, osoby o szczególnym „charakterze mentalnym” czy takie które pracują na czarno. W taki oto sposób, zamiast wsparcia i godnego traktowania osób w trudnej sytuacji życiowej, politycy swoimi decyzjami wygenerowali kategorię „ludzi-odpadów”.

Autorzy: Jędrzej Niklas, Katarzyna Szymielewicz

Źródło: [Fundacja Panoptikon](#)